



N^o 88.

Przedpłata w Poznaniu:
kwartalnie 1 markę, miesięcznie 35 fen.,
z odnośnieniem do domu 1 m. 25 fen.
WIELKOPOLANIN
wychodzi codziennie.

Poznań, niedziela 15 kwietnia 1888.

Przedpłata na pocztach:
kwartalnie 1 markę.
INSERATY od wiersza drobnego 15 fen.
REKOPISMA się nie zwracają.

Rok 6.

REDAKCJA „Wielkopolanina”: Wodna ul. nr. 22. — EKSPEDYCJA: Wodna ul. nr. 15 w drukarni Fr. Chocieszyńskiego.

Wiece!

W Granowie w niedzielę dnia 15 kwietnia o godz. 3 po południu w lokalu dominialnym, na który zapraszają: W. Balcerk, N. Rusecki Stanisław Rajewicz, W. Klorek, Paweł Hecht, Józef Konieczny, Antoni Dominiczak, Franciszek Szubert, Andrzej Król, Józef Kowalski, Andrzej Wenduński, Tomasz Adamczak, Szczepan Papież, Jan Wojnowski, Koczorowski.

W Nowem Mieście dnia 22 kwietnia o godzinie 3 po południu na sali p. Pochala.

Przesilenie kanclerskie

zażegnane szczęśliwie i stanowczo!

Tak głosiła wczorajsza „Post“, gazeta pisząca według natchnień i wskazówek jednego z ministrów, a jej wtórowały inne pokrewne duchem i chętką pisma niemieckie, lecz bynajmniej nie wtórowały jej wszystkie. Ostrożniejsze gazety przebakiwały, że zażegnany jest bezpośredni powód, a mówiąc szczerze i ścisłej; zażegnany jest pozor (zameęcie księżniczki Wiktorii), dla którego kanclerz zamierzył ustąpić; lecz przez to nie jest jeszcze bynajmniej usunięta główna rzeczwiśta przyczyna nieporozumień między cesarzem a kanclerzem; a przyczyna właściwa i wielka w tem, że cesarz nie chce się zgodzić na poglądy i działania polityczne księcia Bismarcka, mianowicie o ile one dotyczą rządów w wewnętrznych państwach. — Inne zaś dzienniki niemieckie, odmiennych od „Post“ i koleżanek przekonań i zachceń, i wczoraj pisały dobitnie, że nawet po owej czulej rozmowie księcia Bismarcka z cesarzową jeszcze się nie kończy „przesilenie kanclerskie.“

Po wczorajszych słowach głoszących stanowcze zwycięstwo kanclerza, dzisiaj też sama „Post“ odzywa się już z daleko mniejszą pewnością, a natomiast z wielkim zagniewaniem na innych, na przeciwników swych uczuć i życzeń, a między nimi — słuchajcie — i na nas Polaków! Tak jest — i my Polacy w ostatnim tygodniu maciliśmy polityczną wodę w państwie niemieckim, i przyczynialiśmy się grzesznie do pożałowania godnego wypadku, iż w sprawie pomiędzy tronem a krzesłem kanclerskiem „zaciemniała się w Niemczech opinia publiczna.“

„Każdy patryota Niemiec — mówi „Post“ — lżejszą teraz oddycha piersią (t. j. odkąd cesarzową „poświęciła szczęście córki na ołtarzu ojczyzny“). Po innych uwagach mówi dalej ta gazeta półurzędowa, a wywody jej podajemy tylko w streszczeniu: „Wyteżajmy wszelako wzrok, by i my na przypadek nowego niebezpieczeństwa (nowego zatargu) z całą siłą i skutkiem najlepszym mogli dolożyć ręki do pohamowania nowej groźby.“

A więc po wczorajszym tryumfie stanowczym wyteża dziś „Post“ czy na nowe niebezpieczeństwa, i tu zaczyna chwalić jedne (sobie równe) a ganić inne dzienniki. Owe inne nie odzy-

wały się w dniach ostatnich tak, jak należało, „do rozwiązywania zawikłań na korzyść Niemiec i Prus, a zarazem na korzyść domu cesarskiego“

Tak łaje „Post“ — tymczasem świat cały widział, że owe łajane dzienniki najgorliwiej się odzywały za utrzymaniem raczej powagi tronu, gdy przeciwnie „Post“ i towarzyszy wstrząsały i dotąd wstrząsają tegoż tronu podstawami, zanadto silnie podpierając krzesło i powagę dzisiejszego kanclerza.

Dosyć, że „Post“ przewraca kota w miechu, i tu wyliczając winowajców, zaciemniających opinią w Niemczech, wyświadcza także zaszczyt „przedstawicielom polonizmu“, którzy przez swe głosy przyczyniają się także do ogólnego w Niemczech zamieszania pojęć. — Proszę — jakaż łaska gazety „Post“, tyle przypisywać wpływu w Niemczech „przedstawicielom polonizmu“!

„Odkrycie tak drożnych działań, tej kreć roboty, jest bardzo pożądanem a mimochodem zdobytym plonem z zawieruchy ostatnich dni“ — prawi „Post“

Nie prawda? ciekawa to historia, że kiedy cesarz porozumieć się nie może z kanclerzem, to gmatwaniu, według „Post“, winni także Polacy! Wszędzie i zawsze Polacy! — No no! czego my to jeszcze dokazać zdolni.

Dorzućmy jeden jeszcze szczegół. W Królewcu wydawana „Hartung'sche Zeitung“ zaręcza, iż książę następcy tronu ze łzami w oczach wobec osoby bardzo dostojnej załił się na pewne dzienniki, które głoszą bezustannie, jakoby w przekonaniach politycznych różnił się wielce z cesarzem i ojcem. W każdym względzie, a więc i co do polityki, panuje między ojcem i synem zupełna zgoda — miał zaręczać książę następcy.

Nie wiemy, czy kiedy „Post“ i w tej mierze rozpisywać się zechce.

Komisye sanitarne.

Minister do wszystkich naczelnych prezesów prowincji nawiedzionych kleską powodzi przesłał rozporządzenie nakazujące im czuwać nad tem, aby skutki powstałe ze zgnilizny i zatrutego powietrza w mieszkaniach nie stały się szkodliwymi dla mieszkańców i nie ściągnęły na nich chorób zaraźliwych i śmiertelnych jakoto: tyfusu, biegunki, dyfterii i t. p.

Przepisy do jakich się stosować mają naczelnicy prezesowie, a za nimi władze od nich zależne aż do najniższych, wzięte są z praktyki powziętej z powodzi nadreńskiej z r. 1883, a w głównych punktach zasadzają się na następujących spostrzeżeniach:

Pan minister w pierwszym rządzie poleca utworzenie komisji zdrowia, tak zwanych sanitarnych i to utworzenie nowych, gdzieby dotychczas nie istniały i to komisji ogólnych; tym do pomocy utworzone być mają komisye rewirów po miastach większych.

Komisye te mają obowiązek wglądać wszędzie w najdrobniejsze szczegóły i dawać sprawozdania komisjom ogólnym.

Nasamprzód mają być poddane bezustannemu dozorowi wszelkie pomieszkania, które były wodą zalane i nie ma być dozwoleń używać tychże za sypialnie, dopóki należycie nie będą oczyszczone z mułu naniesionego wodą i przylepionego do murów i do podłóg — poczem mają być posmarowane płynami dezynfekcyjnymi (t. j. takimi, które wstrzymują zgniliznę i przeszkadzają tworzeniu się grzybków szerzących zaraźliwe choroby). Do tych środków w pierwszym rzędzie zalicza się surowy kwas karbolowy z domieszką surowego (nieczyszczonego) kwasu siarczanego w stosunku n. p. 10 litrów pierwszego do 5½ ltr. drugiego. Domieszka jednego do drugiego uskutecznioną być ma 2—3 dni przed użyciem. Środki te są bardzo tanie i wszędzie są do nabycia. W drugim rzędzie należy użyć wapna, którem ściany kilkakrotnie pomazać należy, zwłaszcza w sklepach, w których nabiał bywa przechowywany.

Obsuszania ścian dokonywać należy za pomocą żelaznych piecy, lub co lepiej, żelaznych koszyków napelnionych koksem lub też węglami kamiennymi, przyczem okna górą należy otwierać, aby życiu ludzkiemu szkodliwe gazy zdołały się ulatniać.

Podłogi powiększej części należy odrywać, deski albo dać nowe, albo je też należycie wysuszyć, a nasypy pod podłogami wyrzucić i świeżemi zastąpić, albo też przerobić, skrapiając je kwasem karbolowym.

Mieszkania tak dolne sklepowe jak i górne, nie mają być zajęte przed upływem 2—3 miesięcy stosownie do okoliczności.

Studnie, z których się bierze wodę do picia lub do gotowania, należycie do dna należy wybrać, a potem spód wylać wapnem rzadkiem lub też proszkiem wapna palonego.

Kłoki t. j. doły w których się zbierają odchody ludzkie i nieczystości, głównie mają być poddane rewizji komisji sanitarnych, i te po należytem wypróżnieniu również mieszaniną kwasu karbolowego z siarczanym powinny być dostatecznie oblane.

Szczególniejszą i troskliwszą uwagę komisye sanitarne zwrócić winny na zakłady publiczne jako to: szkoły, domy sierót, szpitale, lazarety, więzienia, jeżeli były wodą zalane.

Pan minister na wszelkie takie komisye sanitarne wkłada obowiązek ścisłego przestrzegania wydanych przepisów i poleca wszystkim sprzeciwiającym się tym przepisom zapisywać i podawać do kary.

Podaliśmy to rozporządzenie niniejszem do wiadomości czytelników naszych, aby interesenci wiedzieli, że im ściśle do nich zastosować się należy — z drugiej strony, aby sami od siebie starali się władzom przyjść w pomoc i ułatwiali komisjom sanitarnym przestrzeganie na nie włożonego obowiązku. Ustawy takie przecież nie

mają czego innego na celu, jak zapobieganie chorobom i nieszczęściom w rodzinach z tych chorób powstać mogącym.

Rozumny i przezorny obywatel pod tym względem ustawę uprzedzać powinien.

Wiadomości polityczne.

Berlin, 13 kwietnia. Co do zamierzonej dymisji księcia kanclerza niemieckiego pisaliśmy wczoraj, iż rzecz ta chwilowo jest załatwiona, ponieważ cesarzowa sama podobno uznała jego wywody przeciw małżeństwu cesarzewiczówny Wiktorii z księciem Battenbergskim za słuszne i od zamiaru tego odstąpiła stanowczo.

Jednakże, jeżeli nie mylą wszelkie pozory — a niektóre gazety już o tem przebąkiwały — sprawa wspomnianego małżeństwa nie była wcale głównym powodem, dla którego ks. kanclerz zamyslał zażądać swego zwolnienia z pełnionych obowiązków, lecz przyczyny tego szukać należy o wiele głębiej.

Jest bowiem, jak słychać, niemało innych rzeczy, dotyczących wewnętrznych spraw kraju, co do których cesarz zupełnie odmiennego jest zdania, jak ks. kanclerz.

Jakkolwiek więc tenże względem swej polityki z wewnętrznej odniósł, jak się zdaje, stanowcze zwycięstwo, nie można jeszcze wiedzieć na pewno, czy to, co on dotychczas zrobił na polu polityki wewnętrznej nie zniewoli go rychlej czy później do złożenia swoich urzędów.

Inne nasze co do tego uwagi dodajemy na innem miejscu.

— Ze Szarlotenburga donoszą, że całotygodniowe wzruszenia, na jakie chory monarcha narażony był z powodu zatargu kanclerskiego, nie pozostały bez wpływu na jego zdrowie.

Mianowicie noc wczorajsza przerywana była dość częstym kaszlem, a i cierpienie gardlane nieco się pogorszyło o tyle, że nabrzmienie w krtani w skutek silniejszego zapalenia błony tak-że się wzmogło niemało.

Mimo to cesarz przez cały dzień zajmował się sprawami państwa, wysłuchiwał kilku złożonych mu raportów i udzielił dłuższego posłuchania ministrowi wojny.

Krążą po Berlinie wieści, jakoby minister wojny chciał prosić cesarza o swoją dymisję. Ale trudno temu uwierzyć, gdy nikt nie może domyślić się powodu, któryby go mógł nakłonić do takiego kroku.

— Cesarzowa podobno zabiera się zwie-

dzić także okolice, spustoszone wylewami Wisły i Elby. Tak co do rzeczy samej, jak i co do dnia wyjazdu nie dotąd nie ma pewnego.

— Względem naczelnej komendy nad armią niemiecką pisaliśmy za innemi gazetami, jakoby na przypadek wojny miał ją otrzymać król saski.

Ponieważ wiadomość ta zławała się pochodzić ze źródła, zasługującego na wiarę, nie wahaliśmy się jej powtórzyć.

Tymczasem dość poważne gazety, mające styczność z kołami dworskimi, zaręczają na pewno, iż wieść ta jest czystym wymysłem.

— Lekarz angielski Mackenzie, do którego cesarz ma największe zaufanie, a który leczy go już od sam go początku jego choroby, wybierał się od dość dawna do Londynu, by tam obchodzić swe srebrne wesele.

Dzień ten jednakże już minął, a dr. Mackenzie bawi dotychczas w Szarlotenburgu i dzień jego wyjazdu do Londynu odroczonej został na czas nieograniczony.

Jedna z gazet berlińskich dowiadyuje się, że to się stało na wyrażne życzenie chorego monarchy i to głównie z tej przyczyny, że w najbliższym czasie cesarz narażony będzie na bardzo silne wstrząśnienia, mogące szkodliwie oddziaływać na jego zdrowie.

Jeżeli doniesienie to oparte jest na rzeczywistości, to też zapewne uzasadnionym będzie domysł, że zapowiadane te wstrząśnienia umysłowe odnoszą się mogą jedynie co do różnicy zdania cesarza a księcia kanclerza względem innych punktów polityki, jak względem tych, o których dotąd była już mowa.

— Pruska izba deputowanych na wczorajszym swem posiedzeniu załatwiła się z kilku sprawami nie wielkiej wagi.

Dziś posiedzenia nie będzie wcale, ażeby komisje sejmowe miały czas do uporania się ze swemi pracami.

Następne posiedzenie naznaczone jest na jutro o godzinie 12 w południe. Na porządku dziennym stoją też same drobne sprawy, wnioski członków i różne petycje.

Paryż, 12 kwietnia. Gazety, przeciwnie generałowi Boulanger'owi, starają się wystawić go w świetle jak najgorszem.

Wiadomo, że generał ten 26 lutego, gdy w pewnym departamencie francuzkim, gdzie odbywały się wybory uzupełniające, jego przyjaciele agitowali za nim, oświadczył był uroczyście i publicznie, że to działa się wbrew i bez jego woli.

A tu na nieszczęście jedna z gazet ogłasza w dosłownem brzmieniu kilka depesz telegraficznych, z których pokazuje się jak najoczywiście, że generał był doskonale o tem powiadomiony, bo w jednej z nich telegrafuje do swego przyjaciela, starającego się przeprowadzić jego kandydaturę na posła, że zgadza się na wszystko, co zrobił lub zrobić zamierzał w tym kierunku.

Niemila ta sprawa może byłaby dała się naprawić, gdyby strony interesowane oświadczyły, że ogłoszone przez ową gazetę depesze telegraficzne są zmyśłone.

Ale rzeczony przyjaciel Boulanger'a zdradził tajemnicę, bo w pierwszej chwili, gdy przeczytał rzeczne depesze w gazecie, tak się uniósł gniewem, że wytoczył jej sądowy proces o wykradzenie mu depesz.

Tym sposobem mimowolnie przyznał on pośrednio, że depesze te, wystawiające generała Boulanger'a jako kłamcę, są zupełnie prawdziwe.

Londyn, 12 kwietnia. Wczoraj odbyła się tu doroczna uczta śpitała niemieckiego, na której przewodniczył po zwyczaju lord major (pierwszy burmistrz) miasta Londynu.

W mowie, jaką wśród uczt wypowiedział tenże, doniósł zgromadzonym, że składki na powodź w cesarstwie niemieckim wpływają w Anglii stosunkowo dość obficie, bo już temi dniami mógłby przesłać do Berlina na ten cel 40,000 marek, lecz że na tem nie będzie jeszcze koniec i spodziewać się należy jeszcze większej ofiarności ze strony Anglików, którzy teraz zapewne zechcą tym sposobem Niemcom dać dowód swojej dla nich życzliwości.

— Królowa angielska, która, jak wiadomo, ze względów zdrowia przebywa w mieście włoskiem Florencji, przedłuży swój pobyt aż do 22 kwietnia, poczem podróż swą z powrotem obróci na Berlin, tak iż 24 b. m. stanie prawdopodobnie w Szarlotenburgu, by odwiedzić parę cesarską.

Petersburg, 12 kwietnia. Kiedy przed niewielu tygodniami gazety zagraniczne trąbiły na twogę, że Rosya zbierze się na gwałt i wojna wisi tylko na włosku, niemała do tych krzyków pobudką był ukaz carski, nakazujący niezwłocznie przerobić port libawski na port wojenny.

Teraz gazety zagraniczne mogą odetchnąć nieco ze swego strachu przed wojną, bo w tych dniach car nakazał zaprzestać dalszych robót około tego portu.

Czy do tego zniewoliło go usposobienie po-

Sprawa ta ciągnęła się przez dni wiele. Odkładano umyślnie ostatnie ogłoszenie wyroku.

Dopiero d. 12 lutego na ostatniem zgromadzeniu przed zamknięciem sejmku, marszałek koronny przeczytał wyrok ogłaszający Krysztofa po trzykroć infamem, to jest pozbawionym czci, szlachectwa i wygnanym z kraju. Kara była surowa ale zasłużona.

* * *

Anna, której zamiast Olesiowi oddano ową chustkę umaczaną w krwi ojca w rozpaczliwym oburzeniu przemysliwała ciągle nad tem, jakby pomścić śmierć ojca. Zgadzić ze swiata zdrajcę Wojtaszka, było najgorętszem jej życzeniem. Poleciała to jednemu z dawnych sług ojca obiecując mu sowitą zapłatę.

Będąc teraz całkiem pod opieką Włodkowej jeździła z nią po domach pokrewnych, gdzie obiedwie żale swe i pragnienia zemsty wyrażały.

Tak pewnego razu w jednym z tych domów spotkały się z panią Wapowską, wdową po tym, którego Samuel zabił.

— Z nią pod jednym dachem nocować! — wołała poruszona Włodkowa.

Jam jej przecież wdzięczną być powinna — odpowiedziała Anna. — Zamojski wzywał ją, aby na ojca mego za zabójstwo instygowała, a ona mu odpowiedziała, że nad uciśnionym przemocy wywierać nie chce...

Z gorączkowym pospiechem udała się do niej. W izbie gościnnej zastała niewiastę poważną, we wdowim czepcu z długim różańcem w rękę z twarzą spokojną i łagodną.

— Kasztelanowo — zawołała Anusia — przysłałam Wam podziękować za wielkie miłosierdzie nad ojcem moim; jestem córką Samuela. I płakać poczęła.

Pani Wapowska, powstała i uściskawszy ją z macierzyńską czułością rzekł:

— Dziecię moje, uspokój się. Nie masz

37 Z czasów króla Batorego. OBRAZY HISTORYCZNE Z XVI WIEKU.

(Dokończenie.)

XIV.

Pod koniec stycznia r. 1585, pomimo mroź i śnieg, jechali gromadnie panowie i szlachta na sejm, bo wszystkim stała na myśli sprawa Zborowskich, jako rozpoczęta wojna, w której niewiadoma kto zwycięży, król ze swoją prawą ręką, owym „szarakiem“, wyniesionym przez niego, czy możnowładztwo starego obyczaju. Czuli też wszyscy dobrze, że nie o jedynych panów Zborowskich chodzi. Owo złowrogie godło zwykle pod trupią głową wypisywane: „co mnie dziś, tobie jutro“, było dziś rzucone jako groźba całemu stanowi szlacheckiemu.

Na zamku około kanclerza i króla ponuro było i cicho, żadnego przepychu i okazałości... dwór skromny i niezbyt liczny. Nigdzie nie było widać uśmiechniętej twarzy i wesołego głosu; ludzie surowego oblicza, chmurni, kancelarye pełne ksiąg i papierów, czeladzie sworne, jak klasztor jakiś rycersko wyglądał ten dwór królewski.

Pierwszego dnia sejmu, gromada posłów wtargnąwszy niemal siłą na salę obrad, zaległa ławki — dla pp. senatorów ledwo zostało miejsce. Wyszedł Batory z ręką na szablę. Błady był, żółty, a czarne oczy groźne wejrzenia rzucały, i coraz to podnosił dumnie głowę, jakby gotując się do walki.

Za nim wszedł kanclerz, któremu za tronek krzesło zgotowano, dwaj napastnicy — przeciwko całemu tłumowi. O panach Zborowskich krom Jana nic słychać nie było; ludzie mówili, że nie głupi byłby podczaszy się oddawać w ręce kata, że bronić się będzie przez prokuratora. Kasztelan gnieźnieński zapytywany milczał. Zaczęły się żywo rozprawy.

Wojewoda poznański Stanisław Górka, wstał nie oglądając się na majestat pański, i śmiało rzekł, że król we własnej sprawie sędzią być nie mógł... że prawo nie pozwala na to.

Batory zbladł, i ręką po rękojęści szabli uderzył... Królem był, prerogatywy sędziowskiej odebrać sobie nie dawał. Sprawa była rzeczypospolitej, nie jego własna. Zdradcy jej grozili.

Wojewodę poznańskiego nikt poprzec nie umiał oprócz prokuratora Zborowskich, Niemojowskiego.

Teraz instygator począł czytanie listów Krysztofa, które stanowiły podstawę oskarżenia.

Podczaszy począł za życia Zygmunta już spiskować na życie ostatniego z Jagiellonów, spiskował nieustannie, zdradzał ciągle, wziął okup od hospodara wołoskiego, u Batorego w czasie bezkrólewia pożyczył 2000 czerwonych złotych na potrzeby rzeczypospolitej, a z niemi uszedł na dwór cesarski; spiskował ze Samuelem na życie Batorego, zmałował się z kniazem moskiewskim, służył cesarzowi... Oskarżenie było, jak kamień przywiązany u szyi Krysztofa; nie mógł z nim już trzymać się na wierzchu, utonąć musiał... Czemże go mógł kto obronić kiedy własne jego listy świadczyły i potępiały go?

Przyjaciele Zborowskich zaniemieli, kasztelanowi lzy z oczu płynęły. Pomimoto rozpoczęły się długie rozprawy, w których obrońca Zborowskich starał się udowodnić, że listy te były sfalszowane, że Krysztof i Samuel przesładowani, chcieli się obaj usunąć na Malte i kraj całkiem opuścić.

Na obliczu królewskim malowało się widoczne zniecierpliwienie. Zamojski przeglądał w milczeniu papiery, do rozpraw wcale się nie mieszając.

Po senatorach łatwo było odgadnąć, za kim głosować będą. Tylko Górka i dwóch jeszcze panów po stronie Krysztofa stanęli.

kojowe, czy też raczej brak pieniędzy w skarbie, nie podobna rozstrzygnąć.

Są tacy, co przypuszczają, że właśnie ostatni wzgląd przeważał, zwłaszcza że słyhać ponownie, jakoby rząd rosyjski zawiązał układy o pożyczkę z bankierami brukselskimi i paryskimi.

W Konstantynopolu sultan na osobnem posłuchaniu przyjmował nowego ambasadora niemieckiego, hrabiego Radowitza, który mu wręczył listy swe uwierzytelniające.

Nie wspominalibyśmy wcale o zwykłym tym w dyplomacji wypadku, gdyby nie zaszła była przytem pewna okoliczność, która na szczególniejszą zasługuje uwagę.

Albowiem, jak donoszą wszystkie gazety, przyjęcie ambasadora niemieckiego w pałacu sultanskim było tak niezwykle okazałe i sultan obyspał go tytuł grzecznościami i wyrazami przyjaźni dla cesarza niemieckiego, że wszyscy dostojnicy, obecni na tem posłuchaniu, wyjść nie mogli z podziwienia, ponieważ sultan przy podobnych okolicznościach jeszcze nigdy nie wyróżniał nikogo w tak niezwykle sposób, jak ambasadora niemieckiego.

Wiadomości z bliska i z daleka.

Poznań, 14 kwietnia.

* **Teatr polski.** Dziś tragedia Schillera: „Zbojcy“.

W niedzielę komedia Aleksandra hr. Fre dry (syna): „Consilium facultatis“ komedia Bałuckiego: „Polowanie na męża“ i „Złoty cielec“.

* **Składki na powodźniany poznański.** Z Mikoszyńska złożyli: W. Ogrodowski 3 m., mała Sewercia 50 fen., Juha Mocek 3 m., wdowa Zaczynska 50 fen., stary pastuch 20 fen., od służącej 50 fen., razem 7,70 m. — Z Lubawy złożyli: A. Kocbanowski, J. Drozdowski, F. Kasperk, każdy po 50 fen., razem 1,50 m. — Markowski ze Szamotuł 1,50 mk. — Ze Śmigła złożyli: J. Cichoszewski 1 m., Adolf Leitke 50 fen., Alojzy Stam 50 fen., Piotr Stanisławski 1,50 m., razem 3,50 m.

Do Tow. św. Wincentego a Paulo na ręce Siostr miłosierdzia u św. Józefa w Poznaniu złożyłmi wczoraj 4 paczki ze starą odzieżą, nadesłane nam z różnych stron Księstwa, jako to od pani Budzyńskiej z Serafinowa, ze Sokołowa od pana Krótkiego, i jedno pudło z odzieżą, a w niem pieniężną składkę z Wielkiej Łęki, w ilości 28 mk. 96 fen., w której wzięli udział za pośr. dietem p. A. Julskiego: Wilński 2 m. i trzy ubrania, Męczyński, Weigt, Chmielewska, Müller po 2 mk., Włodziu i Wandzia 1,50

mi za co dziękować. Pan Bóg to nakazuje nam przebaczyć winowajcom. Jego prawo jest nie krew za krew, nie ząb za ząb, ale dobrem za złe płacić. Pomsta nie do nas, ale do Niego należy, my mścić się nie mamy prawa, a powinniśmy przebaczać wszystko! wszystko!

— Jakto? wszystko? nawet zdrajcy, który wydał na śmierć, nawet katowi, co zamordował? — przerwała Anna.

— Tak moje dziecię — potwierdziła Wapowska. — Bóg jest sędzią naszym i mścicielem... a nam on kochać kazał, nawet nieprzyjaciół...

Anna jak gdyby po raz pierwszy słowa takie słyszała zadumała się.

— Więc zemsta nie jest obowiązkiem? — spytała.

— Grzechem jest — rzekła Wapowska. — Dlatego, gdy mnie wezwał kanclerz na ojcu twym wywierać jej nie chciała.

Anna rozplakana dobiła zwolna chustkę krwią ojca zbroczoną, którą zawsze na piersiach nosiła i rozłożyła ją na kolana.

— We krwi ojca zbroczoną, kazał mi ją oddać nieboszczyk — rzekła.

— Półóż ją u stóp ołtarza, dziecko moje, rzekła kasztelanowa. — Bogu przekaż ukaranie. Twoim obowiązkiem modlić się za rodzica.

Długo tak jeszcze ze sobą rozmawiały, Anusia czuła uspokojenie wielkie. Pokój w nią wstępował, jakiego nigdy nie doznała wprzód, i wszelkie myśli o zemście w duszy jej zniknęły.

* * *

Na tem kończymy nasze opowiadanie. Co się dalej działo w Polsce, opowiemy później. Tutaj dodać nam jeszcze wypada, że ów zdrajca Wojtaszek zniknął z królewskiego dworu bez śladu, i to pozostało nierozwiązaną zagadką, czy dreczony wyrzutami sumienia, utopił się w Wiśle, lub czy go przyjaciele Zborowskich sprzątnęli cichaczem.

mrk., Juleki 1 mrk., Tórz 60 fen., Kabsa, Muszyńska, Franciszek Tórz, Józef Grelak, Mrozek, Szwarczyk, Józef Nowacki, Walenty Dudka, Wincenty Chudziński, Franciszek Andrzejczak, Karól Handke po 50 fen., M. Witezak, Szyska, Przysiecka, Pietrzyńska, M. Wawrzyniak, A. Józkwia, Małgorzata Michalska, Maryanna Gajewska, R. Jewska, Michał Skarupski, Wincenty Brzeskot, Maryanna Konieczna, Jan Paszkowiak po 25 fen., mały Zygmunt, Leopod Żurkowski, Kazio, Tomasz Zaborowski, Jan Szczepaniak, Ignacy Nowaczyk, Robert Sziöter, Łukasz Mądry, Franciszek Kulczak, Jakób Gubański, Franciszek Kopeć, Apolonia Skrzyżczak, Marcin Kasprowiak, Franciszek Michalak, Regina Tol, Michałek, Anastazy Ptak, Wojciechowski, Franciszek Gubański, Łagoda po 20 fen., Marcin Przybylak, Stanisław Biegała, Maciej Krzyżostaniak, Wawrzyn Michalski, Łukasz Józefiak, Wojciech Rosiński, Magdalena Paszkowiak, Wojciech Pawłowski, Jadwiga Frąckowiak, Łukasz Musielak, Franciszek Szymański, Ludwik Nowaczyk, August Nowak, Franciszek Biernaczyk, Franciszka Wujczak, Jan Kaczmarek, Józef Stanek, Maciej Wozniak, Walenty Bernaczyk, Franciszka Kotowska, Michał Skrzyżczak, Katarzyna Parzy, Józkwia i Parzy po 10 fen., Jan Dziubała, Franciszek Domagalski, Maciej Pacholski po 15 fen., grzeczna Marynka 6 fen., Bartłmiej Matyla, Antoni Maćkowiak, Maryanna Biernaczyk, Kunegunda po 5 fen., z tego odchodzi 40 fen. na portę, pozostaje 28 m. 56 fen.

* **Składki na powodźniany prow. R. Gutsche,** Ruchocice, 3 m. — J. Piklewska z Szamotuł 1,50 m. — Z Orliczka złożyli: R. Galoski 2 m., Wybieralski 2 m., razem 4 m. — Z Kobylejgóry złożyli: Bronisław Deringer 3 mr., Apolonia Stępniewicz 1 mr., Tadeusz Zapart 50 fen., razem 4,50 m. — Z Torzeńca pod Wyszanowem od dziedzica wsi i ludzi dworskich 11,40 m., od gminy torzeńskiej 6,55 m., razem 17,95 m. — Jan Marczewski ze Swinemünde 1 mk. — Na ręce p. Dankowskiego w Grabianowie złożyli: J. Stawicka 50 fen., Otto Abraham 50 fen., A. Dudzińska 50 fen., N. Smitowski 50 fen., Rudzin, Władzio, Zosia, Hela i Jaś Smitowscy 60 fen., Fr. Wachowiak 50 fen., J. Kucner 50 fen., F. Fajchrowski 50 fen., J. Przybylski 50 fen., A. Ustasiak 50 fen., A. Kłosowski 25 fen., J. Kozłowski 20 fen., M. Jakubowski 20 fen., J. Szymańska 20 fen., M. Tomczak 20 fen., M. Wilk 20 fen., M. Bolewski 20 fen., F. Biegała 20 fen., F. Pilarek, J. Woźniak 20 fen., F. Ratajczak 15 fen., T. Tomczak 15 fen., M. Maciejewski 15 fen., W. Mazureczak 15 fen., P. Stachowiak 10 fen., K. Stachowiak 10 fen., M. Ratajczak 10 fen., W. Janicki 10 f., A. Łuczak 10 f., K. Wilk 10 fen., W. Jęcz 10 fen., J. Nowak 10 f., M. Pietrzak 10 fen., K. Chüpsch 10 fen., Głuchoniemy S. Kucner 10 fen., A. Szymanowska 10 fen., J. Dankowski 1 m., Stelmach 5 fen., razem 10 mr. — Z gminy Chojna pod Górką złożyli: A. Stachowski 5 mk., K. Pernak 5 mk., St. Kaźmierski 1 mk., B. Bunkowski 3 m., I. Maćkowiak 1 m., S. Nieborak 3 m., Sz. Jordeczka 50 fen., W. Dolny 55 fen., Miśiek 10 fen., Becela 5 fen., I. Mosiek 50 fen., Jan Kapela 15 fen., Józef Kapela 10 fen., K. Bawolska 10 fen., A. Staniński 25 fen., Feliks Juska 50 fen., W. Dalibór 20 fen., T. Jarczewski 15 fen., Ignacy Mosiek 20 fen., P. Wojtyś 20 fen., B. Jasiak 50 f., M. Wróblewski 25 fen., K. Piewka 15 fen., J. Polasek 50 fen., Aug. Szpecht 10 fen., B. Niedźwiecki 10 fen., A. Giszczewski 25 fen., K. Juskowiak 50 f., K. Binkowski 3 mk., J. Kapela 20 fen., P. Mosiek 25 fen., J. Mosiek 50 fen., Stan. Becela 20 fen., Jan Pernak 1 m., E. Nowicka 50 fen., Fr. Jordeczka 10 fen., R. Polasek 10 fen., W. Suchciński 25 fen., W. Dąbrowicz 1 m., Agnieszka Polasek 10 fen., K. Pernak 3 mk., Waisse 3 mk., Fr. Janowski 2 mk., Fr. Sędlak 1,50 m., pewna osoba 1 m., Maryanna Walczak 15 fen., Fr. Grzeszkowski 30 fen., Józef Kmici 25 fen., M. Jordeczka 50 fen., Fr. Łukowski 5 fen., J. Sołeczka 5 fen., Maryanna Kmici 20 fen., J. Rapiór 5 fen., Maryanna Tomczak 10 fen., Jan Szpecht 20 fen., Anastazy Wyrwa 10 fen., Tekla Rajek 10 fen., J. J. 16 fen., J. Durski 2 m., Franciszek Lorek 1 m., F. Dzadek 6 fen., P. Skrzypek 30 fen., A. Binkowski 3 mr., razem 50 m. — Staraniem p. Zborowskiego w Lewicach złożono głównie między służbą dworską: Fr. Zborowski 1 m., Fr. Janiszewski 2 mrk., St. Gogulski 3 mrk., Jakubowski 3,10 m., P. Gradowski 1,50 m., W. Nowak 1 m., Agnieszka Mumet 10 fen., Anna Köhler 50 fen., Z. Łabecka 50 fen., Zuzanna Steinhauf 50 fen., Wanda Kasper 50 fen., Franciszka Jekel 85 fen., Maryanna Szarata 50 fen., Maryanna Pieterek 50 fen., Katarzyna Szmidt 50 fen., Walentyna Adamska 50 fen., Anna Szczera 50 fen., razem 17,05 m., odchodzi na portę 30 fen., pozostaje 16,75 mk. — Z Jutrosina składają uczniowie z nauczycielem pierwszej klasy szkoły katol. mały, lecz szczery datek 4,80 mk.

Dla powodźnian Orzechowa i Pięczkowa z Dom. Iwno złożyli: € 4 mr., Bartlitz 2 mr., Ławnicki 3 mr., Zakrzewski 3 mr., J. L. 3 mr., Baranowski 2 mr., W. P. 1,50 mr., Janicki, Jarmański, Lewandowski, Matysiak, Olejniczak, Stachowiak, F. S. K. po 1 mr., W., Napieralska i Kaczmarek po 50 fen., razem 27 marek.

* **Nadzwyczajne zebranie** Kółka rodzicielskiego parafii św. Maryi Magdaleny (farnej) odbędzie się w niedzielę dnia 15 b. m. o godzinie 2 po południu w lokalu p. Miśkiewicza, Stary Rynek (wchód z ulicy Koziej). O jak najlichnijczy udział członków uprasza Zarząd.

* **Zwyczajne zebranie** Tow. Młodych Przemysłowców odbędzie się w przyszły poniedziałek, dnia 16 b. m. w lokalu p. Knolla. Początek jak zwykle o godzinie 8 1/2 wieczorem. Na porządku dziennym wybór nowego bibliotekarza. O jak najlichnijczy udział członków uprasza Zarząd.

* **W Bydgoszczy** magistrat zgodził się na wniosek, żądający urządzenia lombardu miejskiego.

* **„Równouprawnienie.“** Nauczycielom elementarnym we Wrocławiu, wziętym na etat miejski, przyznano wynagrodzenie za mieszkanie i to: katolickim po 120 marek, ewangelickim zaś po 200 mk. Piękną bezstronnością rządzi się ojeowie miasta, przeważnie katolickiego!

* **W Żninie** do tysiąca robotników poszukujących szachmistrze do roboty przy sypaniu toru pod kolej żelazną.

* **W Toruniu** komunikacja parowcem z miasta do dworca wielkiego jeszcze nie została podjęta — magistrat układa się tymczasem z władzą wojskową o używanie mostu wojskowego, którego budowę w tych dniach nakazano dokończyć. Naprawa starego mostu miejskiego, jaki woda zburzyła, niezawodnie nie nastąpi, gdyż miasto narażone by było na zbyt wielkie wydatki.

* **W Nowym Tomysłu** jarmark z d. 8 maja dla święta katolickiego św. Stanisława przełożono na dzień 12 czerwca.

* **W Gnieźnie** pokazała się ospa, jedna osoba umarła na tę chorobę, a kilka leży chorych.

* **W Czempiniu** szewc pewien chciał sobie brzytwą poderznąć gardło, ale mu tego wzbroniono.

* **We Wąbrzeźnie** jest bibliotekarzem Jan Kotlewski, stolarz.

* **Kalendarz.** Niedziela 15 kwietnia: Krescentego. Wschód słońca o godzinie 5 minut 4, zachód o godzinie 6 minut 57.

Poniedziałek 16 kwietnia: Lamberta.

OD REDAKCYI.

* Dla braku miejsca wiele wykazów składek i inne rzeczy odkładamy do następnych numerów.

* **P. Bronisławowi Derfingerowi w Kobylgórze.** W num. 78 „Dziennika Pozn.“ w spisie abonentów na „Wspomnienia z r. 1863“ jest pod nr. 1221 wymienione nazwisko pana. — „Wielkopolanin“ nie może codziennie ogłaszać wszystkich tego rodzaju wykazów.

* **Gospodarzowi Janowi Wieczorek z Biskupic** pod Gąsawą, odbierze według życzenia 20 do 30 elementarzy dla podziału wśród uboższych wsi.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Sprawozdanie giełdowe. — Poznań, 13 kwietnia. 4 1/2% nowe listy zastawne poznańskie 102,70 mr. 3 1/2% nowe listy zastawne poznańskie 93,70 „ 4 1/2% nowe listy rentowe poznańskie 104,30 „ 5 1/2% powiatowe obligacje 104,— „ 4 1/2% powiatowe obligacje 103,50 „ 4 1/2% starze listy rentowe 104,30 „ Poznańskie akcyjne stowarz. sprytowe 139,— Poznański bank prowincjonalny 114,— 4 1/2% pruska pożyczka ukonsolidowana 107,20 3 1/2% obligi długu państwa 100,20 „ Austriackie noty bankowe 160,— „ Rosyjskie noty bankowe 168,50 „

Ceny targowe w Poznaniu. — Dnia 13-go kwietnia (Sprawozdanie giełdowe.)

T O W A R	Piękny	Średni	Posledni
(za 100 kilogramów).	M. s.	M. s.	M. s.
Pszenica	17 20	16 80	16 —
Żyto	10 80	10 40	9 90
Jęczmień	— —	10 50	9 80
Owies	10 80	10 —	9 60
Groch	10 80	10 30	— —
Kartofle	3 80	3 20	— —

— **Bióro Towarzystwa Czytelni Ludowych:** Dr. St. Jerzykowski, plac św. Piotra 4.

Daia 13 bm. zakończył żywot doczesny śp.

Antoni Nowaczyk,

członek Koła Towarzystwa Rękodzielniczego w Poznaniu.
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 16 bm. po
południu o godzinie 4 tej z Zakładu Sióstr Miłosierdzia, na
który uprzejmie członków zaprasza (4468)

ZARZĄD.

Poznań, dnia 14 go kwietnia 1888

Cukiernia

A. PFITZNERA,

Poznań, Stary Rynek nr. 6.

poleca codziennie **dwa razy świeże pieczywo**, torty, baumkuchy, cukry paryżkie i własnej fabryki; czekoladę do gotowania i w tabliczkach z fabryki Sucharda w doborowych gatunkach, również **herbatę chińską** w dwóch gatunkach po 6,00 i 4,00 mrk. za funt.

NB. Wszelkie zamówienia wykonują się szybko i akuracie.

76 JEDYNY POLSKI SKŁAD BŁAWATNY 176

Materye wełniane na suknie

czarne i kolorowe

Wybór wielki, wyroby najnowsze

FRANKI, KOBIERCE,

Materye na meble,

Płótna i stołowiznę.

Szyrtyngi, Walisy,

Płócenka na pościel,

Kołdry watawne od 4 1/2 mrk.

Plusze, jedwabie i aksamit.

BIELIZNĘ MĘSKĄ

(4461)

poleca po cenach rzeczywiście niskich

J. & T. KAMIENSKI.

Skład płócien, jedwabi i fabryka bielizny męskiej
St. Rynek 76, obok pałacu hr. Działyńskich.

76 PODRÓŻNICZY 176

Dla panów nie mających zarostu.

Świetne wyniki, które osiągnął preparat Pilocarpin, Dr. Krella tynktura na zarost, zgotowały temuż preparatowi najogólniejsze uznanie, jako jedynemu rzetelnemu środkowi z pomocą, którego zarost istotnie uzyskać można, a który zarazem jest najzupełniej zdrowiu nieszkodliwy. (Gwarantujemy) też każdemu, który tego preparatu używał przez 4—6 tygodni, chociażby nawet nie miał dotychczas żadnych zawiązków po tem uzyskać zdrowy i pełen zarost. (Aby nie popierać naśladowstwa, nie mam żadnych Filii) Flak po 2,99 m. dostać można tylko u F. Netora, Fahr-gasse nr. 104, Frankfurt a/M. (Należy podać swój wiek.)

*) Zobowiązuje się, zwrócić natychmiast zapłaconą kwotę skoroby nie osiągnięto przyobiecane go sukcesu. (4402)

Tylko 4 1/2 mrk.

300 tuzinów kobierców w najpoważniejszych tureckich, szkockich i różno kol. desenjach. 2 metry dłużej i 1 1/2 metra szerokość 10 4 1/2 mrk. za przesłaniem naprzód pieniędzy, albo też za pobraniem zaliczki poczt. Odpowiednie dywaniki przed łóżką po 3 mrk. za parę.

Adolf Sommerfeld w Dreźnie.

Ustać się poleca przekupniom

Ucznia przyjmie zaraz J. N. Dankowski, tapicer i dekorator, Poznań, ul. Podgórna 5. (4447)

Pumpy
(żelazne)
poleca jak najchętniej przy wielkim wyborze
T. Krzyżanowski,
ulica Szewska 17.
(3765)

Kareta

Bromik, bardzo elegancki, prawie nowy, tania do sprzedania.
Wrocławska ul. 37. I p.

Nasiona

warzyw i kwiatów poleca S. Klossowski, ogrodn. artystyczno-bardłowy w Gnieźnie. (3820)

Wysadki sosny

zwyczaj. à 75 fen. tysięcy ma na sprzedaż zarząd leśny w Klemensowie per Ostroróg. (Scharfenort). Także u borowego Drozdowskiego w Stramnicach per Gaj-Wielki. (4425)

Urbanowe.

W niedzielę dnia 15 bm. odbędzie się pierwsza zabawa na salce, na którą zaprasza (4471)
J. Weżyk.

Osiedliłem się w Koronowie Stanisław Galon,

4458)

adwokat.

Kwas karbolowy, Carbolineum, Chlorek, Kwas siarczany poleca tania (4474)

J. Schleyer

Sieroka ul. 13.

Antoni Lubierski

w Środzie w domu p. Szymosiaka, budowniczego, poleca swój skład wszelkich machin gospodarczych po cenach umiarkowanych i za kredyt. Wykonują wszelkie reperacje machin, lokomobil, aparatów przy gorzelniach itd., w ogóle wszystko w zakresie fachu tego wchodzące. Zarazem wypożyczam parowe lokomobile do młócenia. — Usługa skora, pod gwarancją (4430)

Interes

materyalny i destylacyjny jest tania do sprzedania.

4460)

H. Seidel,

ulica Młyńska 28.

Własność

z prawego brzegu Warty jest pod korzystn. warunkami każdego czasu do sprzedania. Dochód roczny wynosi 2880 marek. Bliższej wiadomości adreśli Eksp. Wielkop. lanina pod nr. 410.

Kuźnia

wraz z pomieszczeniami w dobrym położeniu, przy dworcu kolei żelaznej i przy trakcie poznańskim, która od kilku lat z dobrym powodzeniem istnieje, jest każdego czasu do wydzierżawienia. Zgłoszenia przyjmuje p. L. Wojtkowiak w Czempiniu. (4420)

Poszukuje się **kupna domu**, w mieście gimnazjalnem z interesem lub bez tegoż przy zaliczce 10—12,000 mk. Refl. oferty przysłać należy do Eksped. Wielkop. lanina pod nr. 4415.

Moje

gospodarstwo

w Królew. Wierzchucinie pod Koronowem, 120 mórg dobrze uprawionej pszennej i żytniej ziemi, włącznie 7 mórg łąki i torfu, budynki w najlepszym porządku z ogrodem owocowym i żywym i martwym inwentarzem, chce zaraz tania sprzedać. Zaliczka podług umowy.

Zgłoszenia przyjmuje Antoni Guzmann, właściciel. Królew. Wierzchucia pod Koronowem. (4332)

Agronom

dotychczasowy, młodego wieku, poszukuje miejsca jako praktykant w banku prywatnym, młynie (parowym) lub w jakimkolwiek biurze, mając wykształcenie pewne, mogący się odwołać na opinię meżów zaufania. Łaskawe oferty uprasza się nadesłać do Eksped. Wielkop. pod nr. 4435.

2200 mrk.

na pewną hipotekę są do wypożyczenia w okolicy Opalenicy. Gdzie? wskaże Ekspedycja Wielkop. pod nr. 4444

Kawaler, 28 lat, milego usposobienia z gotówką 12 tysięcy mrk. dla braku znajomości poszukuje na tej drodze

towarzystwi życia,

panny lub młodej wdowy z majątkiem 4000 mrk. W razie nie mogąc się zdecydować dla braku wymienionego posagu, może się zgłosić choć posiada 3000 mrk. będzie uwzględniona za udowodnieniem swych zalet, że jest dobrą gospodynią. Kto? wskaże Ekspedycja Wielkop. lanina pod nr. 4469.

Dom. Miedzianów per Skalmierzycę poszukuje od 1-go lipca starszego samotnego (4439)

kasyera,

obeznanego z prowadzeniem ksiąg gospodarczych, znającego dokładnie język niemiecki i umiejącego załatwiać wszelkie korespondencje z władzami. Pensja roczna 300 mrk. i wolne utrzymanie. Kopie świadectw franco bez zwrotu.

Poszukuje się od 1-go lipca r. b. pod dyktando pryncypała, wolnego od wojskowości

urzędnika

gospodarczego kawalera, który z długoletniego pobytu w renomowanych gospodarstwach wykazać się może. Przedstawienie osobiste bez zwrotu kosztów podróży! Odpisy świadectw i rekomendacji pod lit. D J. 386 fr. postlagernd Czempin. (4457)

Owczarza

przyjmie od św. Jana r. b. Dom. Gogolewo pod Miejską Górką. (4386)

Potrzbna jest

gospodyni

doświadczona do dużego gospodarstwa. Tylko dobru i zaświadczaniami polecane osoby uwzględnione będą (4428)

Śrem, poste rest. B. R. 100.

Ucznia

do cukierni poszukuje S. Sobeski. 4466) w Bazarze.

Licytacja publiczna.

W poniedziałek, dnia 16 kwietnia r. b. o godzinie 2 z południa sprzedawane będą gotówki na gruncie przy św. Łazarzu, należącym do Andrzeja Waltera, przez publiczną przemuową licytacją **jedną swinie i część drzewa, pomiędzy tym drzewo budulcowe.**

Biesiadowski, komornik sądowy (4459) w Poznaniu.

2 subjektów

do handlu korzeni potrzebują natychmiast

W. Koszczyński

(4462) Stary Rynek 39

Ogrodnik kaw. zaopatrz. w dobre świad. mogąc się usług. trad. potrzebny natychm. na 50 tal. i tantiemę. (4472) P. Teyssandier w Garbary 8.

Kucharz kaw. w starszym wieku, który zarazem ma być szafarzem. **Pokojuwka**, znająca szycie i uranie. Spiesz. zgłosz. do M. WESOŁOWSKIEGO. Poznań, Nowa ulica nr. 11.

2 służących kawal. na 120 tal. i pranie, wolne koszty podróży. **Rządca gospod.** kawaler do Królestwa od lipca (4418) M. WESOŁOWSKI, Poznań, Nowa ulica nr. 11.

Potrzbni zaraz: (4450)

Służący z dobrimi rekomendacjami, któryby mógł się ogrodn. trudnić. **Ogrodnik kaw.** któryby mógł się zarazem usług. trudnić na 150 mrk. rocznie i tantiemę. **Panska kucharka** na 60 tal. Osobiste przedstawienie ma pierwszeństwo. (4450) R. M. KOCZOROWSKI, Poznań, ul. Podgórna 7.

2 czel. krawieckich na duże sztuki i jeden na małe znajdą stałe zatrudnienie (4572) J. Podobieński, w polsk. m. Koronowie.

Pana

przyjmie się na stancję Teatralną ul. 7 III p. na lewo. (4470)

Panna

wprawna na maszynie może się zgłosić (4467) Ceglarska. Piaskowa ul. 8.

Hausknecht potrzebny zaraz do destylacji. Pensja rocznej 40 tal. i wolne utrzymanie. Z prowincji będzie uwzględniony. Podróż wolna. Półwiejska ul. 6. St. Rakowski (4465)

UCZNIA

z odpowiednimi wiadomościami szkolnymi poszukuje zaraz (4414) Księgarnia Katol. w Poznaniu.

UCZNIA

uczyć w rodziców przyjmie pod korzystnymi warunkami zaraz **Hipolit Schlaeger,** cyrulik i fryzyer w Kostrzynie.

Ucznia, mającego chęć wyuczyć się stolarstwa, poszukuje (4403) W. Nowakowski, ul. Mała Rycerska nr. 19.

Chłopiec z dobrem wychowaniem i porządnymi rodziców może się zgłosić jako

UCZEŃ.

S. Wędzicki, Poznań, Rynek 53/54.

2 pokoje są do wynajęcia od 1-go maja r. b. przy ulicy św. Marcina nr. 4. 4449)